

Wiesław Zarzycki, Wł. Cholewiński

Utrwalenie polichromii Jana Matejki w Kościele Mariackim w Krakowie

Ochrona Zabytków 1/2, 82-85

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

restaurować, jeżeli zaś restauracja jest nieodzowna, części uzupełnione muszą być łatwe do rozpoznania.

Nieraz ściany uszkodzone po prostu włącza się do sąsiednich dobrze zachowanych lub wzmacnia się je „zastrzykami“ z cementu, kiedy indziej prostuje się mury powyginane od podmuchów, ażeby mogły wytrzymać ciężar dachu czy sklepienia. Wymyślono w tym celu różne systemy, stosowane zależnie od wypadku, żeby tylko nie burzyć oryginalnych murów, nie tylko z uwagi na pokrywające je dekoracje, ale i z uwagi na ich jednorazowy, dokumentarny charakter. Niestety nie zawsze jest to możliwe i wówczas przystępuje się do rozbiórki, kamień po kamieniu, cegła po cegle, przy równoczesnym sporządzaniu rysunków, fotografii i pomiarów jako też numerowaniu, a następnie, po wzmocnieniu fundamentów, ustawia się wszystko z powrotem na miejscu. Jeżeli zaś mur już uległ zawaleniu, wtedy dokonuje się dokładnej selekcji gruzów, zbiera się i zestawia kamień po kamieniu, przy czym nieraz układa się poprzednio całą ścianę poziomo na ziemi.

Przy restauracji wykorzystuje się wszystkie zachowane części architektoniczne i dekoracyjne, choćby najmniejsze. Kolumny wzmacnia się metalowymi czopami, gzymse, kapitele, architrawy zestawia się z fragmentów z tą starannością, z jaką się zlepia wazy greckie. Części uzupełnione dadzą się z bliska odróżnić dzięki odmiennemu materiałowi, pobieżnemu wykończeniu, umieszczonym datom, znakom i napisom.

Tak oto wygląda w bardzo ogólnym zarysie lista strat w zakresie architektury oraz przegląd prac restauratorskich.

Wszystkie zdjęcia z wydawnictwa „Fifty War-Damaged Monuments of Italy“ (Roma, 1946).

D. c. n.

UTRWALENIE POLICHROMII JANA MATEJKI W KOŚCIELE MARIACKIM W KRAKOWIE

W. ZARZYCKI I WŁ. CHOLEWIŃSKI

Polichromia wykonana wg. projektu Jana Matejki w latach od 1889—91 r. w prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie poczęła ulegać w ostatnich czasach daleko idącemu zniszczeniu. W roku 1946 podjęto pod kierownictwem prof. Wiesława Zarzyckiego zabiegi konserwatorskie około jej uratowania, które ze względu na swą skalę jak i sposoby usuwania występujących zniszczeń zasługują na bliższą uwagę. Z dziennika prowadzonego w czasie robót przez Wł. Cholewińskiego wyjmujemy kilka fragmentów dla zilustrowania stanu zachowania polichromii, przedsięwziętych prób i rodzaju konserwacji, wreszcie zachowania się jej w zmienionych warunkach.

6. VII. 1946 r. Badanie sklepienia wykazało, że tło było malowane techniką klejową, natomiast ornament koronkowy i gwiazdy pokryto



Ryc. 58 i 59. Fragmenty polichromii w trakcie konserwacji. (fot. St. Kolowca).

platkami złota, nalepionymi na cienką warstwę lakieru. Spoiwo klejowe zawarte w farbie wygniło, skutkiem czego farba niebieska-kobaltowa znajduje się w stanie pyłu, pokrytego grubą warstwą kurzu i pajęczyny. Po bardziej dokładnym zbadaniu okazało się, że niektóre pola sklepienia przemaalowywano kilkakrotnie farbą klejową, przy czym poprzednie warstwy powlekano mlekiem. Na skutek tego powierzchnia jest spękana i odpada w łuskach, a brzegi gwiazd pozwijane. W wielu miejscach bardziej narażonych na wilgoć farba odpadła razem z częścią zmurszałego tynku. Podobne zniszczenie objęło 20% polichromii sklepienia. Żebra również są pokryte farbą klejową, pomijając partie złożone złotem na mikstion.

Badanie ścian ustaliło również użycie farb klejowych z wyjątkiem postaci aniołów, wstążek i godeł malowanych farbami z mlekiem. Stan zachowania analogiczny do sklepienia. Największe zniszczenie objęło kamienne glify okienne. W szczytach glify występuje w 80%.

7 i 8. VII. 1946 r. Dokonano paru prób odczyszczenia i utrwalania na sklepieniu i ścianach. Po ostrożnym zdjęciu, za pomocą miękkich borsuczych pędzli, pajęczyny i grubej warstwy kurzu, na jednym z pól sklepienia ukazała się niejednolitej grubości warstwa sproszkowanej farby kobaltowej oraz liczne drobne miejsca odkrytego zmurszałego tynku i zrogowaciałe łuski szerniałej farby. Po ich mechanicznym usunięciu i wyrównaniu grubości pozostałej sproszkowanej farby, zwilżono odczyszczone miejsca wodą wapienną, po czym nasyciono je fiksatywą, sporządzoną z emulsji kazeinowej, zawierającą środki antyseptyczne i ułatwiające transpirację. Przy okazji zaobserwowano dużą

różnicę w porowatości tynku i leżących na nim farb. Po odpowiednim nasyceniu fiksatywą sproszkowanej farby, zastosowano wprasowywanie jej w pory tynku, posługując się miękką bibułą i cienkim papierem. Próba ta dała dobre rezultaty. To samo przeprowadzono na ścianie południowej, na jednym z godeł cechowych i otaczającej je tapecie.

9. VII. 1946 r. Wykonano udaną próbę retuszu niebieskiego tła na sklepieniu na przestrzeni 50 cm, w miejscu uprzednio odczyszczonym i utrwalonym. Retuszu dokonaliśmy na mokro tj. na ponownie zwilżonym (bardzo rozwodnionym spoiwem) tle. Do retuszu używaliśmy farby sporządzonej z tempery kazeinowej, tak jak przy utrwalaniu.

10. VII. 1946 r. Dokonano próby utrwalania na południowej ścianie, poniżej godła badanego dnia 8 bm., a to na drugiej od góry postaci anioła i otaczającym go tle. Tło szare, grubo malowane farbą klejową ściera się i miejscami odpada od tynku plastrami. Całą tę partię malowidła odkurzono i utrwalono opisanym już sposobem.

18—31. X. 1946 r. Ściany z kondygnacji IX i VIII zostały już odczyszczane, utrwalone i wyretuszowane. Obecnie pracuje się w kondygnacji VII i niższych.

Wykonane do dziś prace wykazują, że polichromia matejkowska po jej utrwaleniu nie zmienia ani faktury techniki klejowej, ani też kolorów, a ponadto zachowuje swą piękną patynę.

Ryc. 60. Fragment polichromii przed konserwacją. (fot. St. Kolorca).



9—16. XII. 1946 r. Rozebrano kondygnację V. Zauważono na złotym polu na służce w absydzie podpis cienko wyryty: „1889. Głogowski Józef 9/12. 89.“

Z powodu obniżenia się temperatury do -2° przerwano roboty malarsko-konserwatorskie.

W ciągu niezwykle mroźnej zimy kierownictwo dokonywało szeregu obserwacji. Temperatura obniżała się kilkakrotnie do -8° , a wilgotność dochodziła do 100%. Wilgoć była widoczna w postaci dużych plam na sklepieniu i ścianach, a szron pokrywał glify okienne. Mimo niekorzystnych dla polichromii warunków atmosferycznych, utrwalona część polichromii nie wykazała żadnych ujemnych zmian.

21—31. V. 1947 r. Pracowano w kondygnacji III, II i I przy temperaturze $+15^{\circ}$ — 17° i wilgotności 70—80%. Odkryto wyraźne ślady dawnej polichromii na dwóch służkach za ołtarzem, począwszy od baldachimków do wysokości 4-ch m, oraz za mensą na wysokości 3-ch m od posadzki.

1—6. XII. 1947 r. Ukończono prace przy odczyszczeniu, utrwalaniu i retuszu polichromii Jana Matejki w prezbiterium kościoła Najśw. Marii Panny w Krakowie. Rusztowanie w całości rozebrano.

Ryc. 61. Fragment polichromii po konserwacji. (fot. St. Kolowca).

